Rok XIII. Nr. 331 SOSNOWIEC, piątek 2 grudnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 3 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Za zastrzeżanie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.82
Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, ... Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. ... -66.

Załamanie się akcji strajkowej we Francji

Najważniejszą gwarancją wolności

jest autorytet władzy i państwa

PARYŻ, 1. 12. Dzień strajku powszechnego we Francji został zamknięty w znaczeniu politycznym przez przemówienie radiowe premiera Daladier, konstatujące oficjalnie całkowite załamanie się strajkowej i zwycięstwo ładu i legalności. Dzień 30 listopada — mówił premier — miał być datą historyczną, która za pośrednictwem strajku powszechnego miała wyrazić gwałtowną opozycję całego kraju przeciwko polityce rozsądku i pokoju, jaką rząd prowadzi bez przerwy w dziedzinie polityki międzynarodowej i wewnętrznej. Dzień ten stał się historycznym w istocie, ale w znaczeniu przeciwnym. Dzięki całkowitemu załamaniu się strajku powszechnego wyraził on wolę całego kraju do pełnej zaufania współpracy w dziedzinie wysiłków, które czyni rząd dla odbudowania gospodarczego kraju i dla zabezpieczenia poszanowania prawa.

Naród francuski zrozumiał, że najważniejszą gwarancją wolności jest autorytet władzy i państwa, a także, że swoboda robotnicza organizacji zawodowych wymaga powściągliwości i że we Francji nie ulica, lecz naród jest suwerenem. Cały świat wie obecnie, że Francja triumfuje nad swoimi wewnętrznymi rozterkami i że jest dziś silniejszą, niż nią była wczoraj. Jutro w ramach swoich zachowanych wolności, swej odzyskanej z powrotem jedności moralnej Francja będzie kontynuować swe wysiłki. Premier zakończył oświadczeniem, że dla kraju całego niezbędne jest zjednoczenie wszystkich jego synów.

KRWAWE STARCIE W LYONIE.

LYON, 1. 12. W fabrykach lionskich doszło pod wieczór do ostrych starć. W zajściach tych padło wielu rannych. — Szczegółów narazie brak.

ARESZTOWANIA.

PARYŻ, 1. 12. W ciągu dnia dokonano w całej Francji około 400 aresztowań, przeważnie za odmowę rozejścia się, opór władzy lub utrudnianie pracy.

Likwidacja konfliktu

PARYŻ, 1. 12. PAT. W kołach parlamentarnych panowało w środę wieczorem przekonanie, że rząd po złamaniu próby demonstracji strajku powszechnego postara się doprowadzić politykę pogodzenia konfliktów społecznych. W kołach radykalnych twierdzą, że premier nosi się z zamiarem zwołania ponownej konferencji przedstawicieli pracodawców i organizacyj robotniczych, aby tak jak przed laty doprowadzić do nowego układu generalnego, który byłby niejako nowym układem Matignona.

Granica po... ...wacka

DELEGACJE PODPISAŁY PROTOKUŁ

CIESZYN, 1. 12. Dziś o godz. 12.30 delegacja polska z prof. Uniwersytetu im. J. Piłsudskiego p. Zaborskim na czele oraz delegacja słowacka podpisały protokuł delimitujący granicę polsko-słowacką.

Do protokułu dołączone zostały protokuły dodatkowe dotyczące dostarczenia przez władze słowackie dokumentów, planów, projektów itp. z wyszczególnieniem terytoriów wcielonych do Rzeczypospolitej.

——::——

Mussolini ostrzegał Benesza

Niezadowolenie w Pradze

PRAGA, 1. 12. — Prasa czeska bardzo żywo interesuje się tymi ustępami mowy Ciano, które dotyczą kryzysu czesko-słowackiego.

Sensację wzbudziła tu rewelacyjna nie znana nawet kołom politycznym, wiadomość, że już w grudniu 1937 r. min. Ciano z polecenia Mussoliniego zwracał posłowi Czechosłowacji w Rzymie Chvalkovskyemu uwagę, że Czechosłowacja powinna uregulować swe sprawy i dojść do porozumienia z Berlinem, Warszawą i Budapesztem, zanim rozwój wypadków nie zmusi jej do tego. Prezydent Benesz nie skorzystał wówczas z tego ostrzeżenia. —

——oOo——

Nowy gabinet Czechosłowacji

Jego tworzenie ma się już ku końcowi

PRAGA, 1. 12. Premier dr. Rudolf Beran przez cały dzień prowadził ożywione rozmowy w sprawie ustalenia listy gabinetu czechosłowackiego. W godzinach wieczornych były już znane dalsze nazwiska. Obecnie już wiadomo, że poza premierem Beranem wejdą do gabinetu jako wicepremier Słowak, dr. Sidor, poza tym kilku fachowców wyższych urzędników i wybitnych działaczy gospodarczych. Tekę ministra spraw zagranicznych będzie dzierżył w dalszym ciągu dr. Chvalkovsky. Ministrem skarbu zostanie dr. Kallfus. Kierownikiem ministerstwa zostanie przedstawiciel Unii Zjednoczenia Narodowego, dr. Hadesz. W ogólnokrajowym gabinecie zasiadywać będzie 5 Czechów i 1 Słowak. Tekę ministra obrony narodowej obejmie gen. Syrovy.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych mianowany będzie dr. Krno, Słowak.

W gabinecie czeskim (Czechy i Morawy) tekę ministra oświaty obejmie dr. Kapracz, rolnictwa — dr. Feierbend, handlu — dr. Sadek, komunikacji — dr. Kamienicki, opieki społecznej — dr. Klumperak. Prawdopodobnie w gabinecie tym zasiądzie też przemysłowiec Bata, który objąć ma ministerstwo robót publicznych.

W słowackim gabinecie nastąpić ma o tyle zmiana, że dotychczasowy minister komunikacji ustąpi, a na jego miejsce wejdzie dr. Durczański, dotychczasowy minister sprawiedliwości. Ministrem sprawiedliwości zaś mianowany będzie dr. Vandszo.

Przedłużenie obniżki komornego

do dnia 31 marca 1940 r.

WARSZAWA, 1. 12. PAT. Do sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o przedłużeniu obniżki komornego.

Artykuł pierwszy projektu głosi: 1) obniżenie komornego przyznane na podstawie 1 i 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada 1935 r. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów i przedłużone ustawą z dn. 1 ...ego 1938 r. przedłuża się na czas od dnia 1-go stycznia 1939 r. do dnia 31 marca 1940 r.

Począwszy od dnia 31 marca 1940 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół proc. podstawowego lub umownego komornego aż osiągnie pełną jego wysokość. —

O Rusi Zakarpackiej

niemieckie komentarze po mowie min. Ciano

BERLIN, 1. 12. — Tutejsze koła polityczne przyjęły mowę wygłoszoną przez min. Ciano w izbie faszystowskiej z wielkim zadowoleniem. Podkreśla się, że Włochy raz jeszcze ujawniły wobec całego świata, iż solidarność niemiecko - włoska jest stałym czynnikiem polityki międzynarodowej i że wszelkie próby osłabienia osi Rzym — Berlin skazane są z góry na niepowodzenie.

Z niezwykłą skwapliwością podchwytują dzienniki i wysuwają na plan pierwszy ustępy mowy, mówiące o wspólnej postawie w sprawie Rusi Zakarpackiej.

„Völkischer Beobachter" stwierdza, że w całej pełni ujawniła się bezpodstawność wiadomości lansowanych przez mącicieli pokoju, którzy czynili z Rusi Zakarpackiej jabłko niezgody między Niemcami a Włochami. Nie przestano kontynuować tych insynuacyj nawet i po arbitrażu wiedeńskim, który powinien przekonać wszystkich, że między Rzymem a Berlinem panuje całkowita harmonia.

„Włoski minister spraw zagranicznych — wywodzi dziennik — stwierdził wyraźnie i dobitnie, że arbitraż wiedeński nie może być kwestionowały i że innymi słowy stał się trwałym aktem prawa międzynarodowego."

Porządek dzienny

dzisiejszego posiedzenia Sejmu

WARSZAWA, 1. 12. Porządek dzienny posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dn. 2 grudnia 1938 r. o godz. 10.30 przewiduje: Pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1939-40 i pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: o dotacjach na rzecz funduszu obrony narodowej i o inwestycjach z funduszów państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dn. 31 marca 1942 r., o przedłużeniu obniżenia komornego, o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach o porozumieniach kartelowych.

Na posiedzeniu tym spodziewane jest expose p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

Pogrzeb ś. p. mjr. Rago

Dziś o g. 10 rano w kościele garnizonowym w Warszawie przy ul. Długiej odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. majora Rago, który poległ śmiercią bohaterską w Tatrach podczas zajmowania przyznanych Polsce terenów słowackich. Mszę św. celebrował ks. biskup Gawlina. Po nabożeństwie wiceminister spraw. wojsk. gen. Głuchowski, dokonał dekoracji trumny krzyżem za dzielność. Następnie odbyło się manifestacyjne wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

RZĄD OGŁOSI CIEKAWE DOKUMENTY
SENSACYJNE REWELACJE
na temt spisku w Rumunii

WARSZAWA, 1. 12. Wiadomość o zastrzeleniu Codreanu i 13 jego towarzyszy więzienia, przywódców „Żelaznej Gwardii", wywołała w całej Rumunii olbrzymie wrażenie.

Nocy ubiegłej na ulicach Bukaresztu panowała pustka, z małymi wyjątkami już we wczesnych godzinach wieczornych ulice były niemal całkowicie wyludnione.

Na temat przebiegu krwawego zajścia krążą rozmaite wersje, oczywiście nieoficjalne, bo jedynie oficjalnym jest komunikat agencji „Rador", według którego *Codreanu i jego towarzysze zginęli podczas usiłowanej ucieczki w czasie przewożenia ich z więzienia w Ramniku.*

Z niecierpliwością oczekuje opinia publiczna enuncjacji rządu, które ponoć mają być rewelacyjne odnośnie zamierzonego spisku b. przywódców „Żelaznej Gwardii" przeciw ko obecnemu reżimowi.

Będą również opublikowane dokumenty, dowodzące ścisłej współpracy „Żelaznej Gwardii" z jednym z mocarstw europejskich.

W całym kraju dokonano licznych aresztowań w obawie przed rozruchami.

Aresztowania dotknęły nie tylko członków, lecz także sympatyków „Żelaznej Gwardii". W związku z napiętą sytuacją interesanci, odwiedzający ministerstwa i urzędy, są specjalnie badani. W pewnych wypadkach zbyt gorliwi żandarmi posuwają się nawet do przeprowadzenia rewizji osobistych publiczne i przemysł pochłaniają tysiące młodych pracowników umysłowych. W ten sposób młodzież została ostatecznie usunięta spod wpływu elementów, reprezentowanych przez dawną Gwardię Żelazną.

BUKARESZT, 1. 12. PAT. Do wszystkich posterunków żandarmerii w całym kraju rozesłano bardzo surowe instrukcje. Żandarmeria, według tych instrukcyj, ma za zadanie utrzymanie porządku za wszelką cenę i nie powinna wahać się występować przeciwko terorystom nawet bez uprzedzenia.

Po zastrzeleniu Codreanu
Ostatni akt likwidacji żelaznej gwardii

BUKARESZT, 1. 12. PAT. Agencja Rador donosi: Prasa rumuńska, komentując usiłowanie ucieczki Codreanu i jego zwolenników, oraz zastrzelenie ich przez żandarmów, uważa, iż fakt ten stanowi ostatni rozdział likwidacji byłej gwardii żelaznej.

Dzienniki stwierdzają, iż większość młodzieży nie solidaryzowała się z ostatnimi aktami teroru. Rząd otoczył w ostatnich czasach opieką studentów, rozdając około 2000 stypendiów.

Dzienniki podkreślają również, iż czynione są wysiłki w celu zupełnego zlikwidowania bezrobocia wśród inteligencji. Instytucje

Goering nie otrzyma
50 mil. ft. szterl.

LONDYN, 1. 12 Dzienniki angielskie donoszą, że rachuby Goeringa na otrzymanie wysokich premij asekuracyjnych dla zasilenia kas skarbu doznały kompletnego niepowodzenia.

Okazuje się bowiem, że niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe, które miały wypłacić owe premie, zareasekurowały się z kolei w angielskich towarzystwach ubezpieczeniowych. Te ostatnie zaś oświadczają, że odmawiają wypłaty polis w zawrotnej sumie 50 miln. funtów szterlingów, ponieważ pogromy żydowskie w Niemczech były zorganizowane przez żywioły odpowiedzialne i zależne od rządu niemieckiego.

NOWY JORK, 1. 12. Prezydent Roosevelt oświadczył, że tak długo nie może być mowy o poprawie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Trzecią Rzeszą, dopóki hitlerowcy nie zaniechają wszelkich prześladowań religijnych i rasowych w Niemczech.

Na szpaltach pism
Trzeźwy głos amerykański
o konieczności emigracji żydów z Polski

Pani Dorothy Thompson — żona znanego pisarza Sinclair Lewis'a należy do najwybitniejszych publicystek amerykańskich. Jej książki „Widziałam Hitlera", „Nowa Rosja" uzyskały w najszerszych warstwach czytelniczych Ameryki znaczną poczytność.

Ostatnio pani Dorothy Thompson ogłosiła książkę, zatytułowaną „Uchodźcy" z bardzo charakterystycznym pod tym słowem podtytułem: „Anarchia czy organizacja?"

Punktem wyjścia dla pani Thompson i zachętą do zajęcia się zagadnieniem emigracyjnym w ogóle, była akcja prezydenta Roosevelta na rzecz uchodźców z Niemiec. Bezsprzecznie również na p. Thompson wpłynęły nikłe wyniki konferencji w Evians mającej uzgodnić międzypaństwową politykę emigracyjną, a właściwie nic realnego nie wnoszącej do tego palącego zagadnienia.

To też pani Thompson zajęła się problemem emigracji w ogóle i to z punktu widzenia interesów różnych państw.

Oczywiście nie mogła pominąć i Polski i jej zainteresowań emigracyjnych.

— „Istnieją trzy drogi — wywodzi autorka „Uchodźców" — aby poprawić obecną sytuację w Polsce: 1) masowe uprzemysłowienie, 2) masowe zubożenie, 3) masowa emigracja. Rzeczoznawcy sądzą, że aby zreali zować pierwszą i uniknąć drogi drugiej, jest nieuniknioną trzecia droga".

A więc jednym z naczelnych zagadnień Polski jest — zagadnienie emigracyjne.

Jest nim nie od dziś. Bo słusznie przypomina pani Thompson, że wielki opiekun uchodźców różnych krajów i podczas wojny światowej i po wojnie, Nansen, jakoteż pierwszy dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas, zgodnie stali na stanowisku, iż takie państwa, jak Polska, muszą znaleźć ujście dla nadmiaru swej ludności.

Na tle tych ogólnych rozważań przechodzi p. Thompson do skonkretyzowania swych poglądów na temat konieczności emigracji żydowskiej z Polski i tu wypowiada szereg tak trafnych zdań, że godzi się je podać do wiadomości publicznej u nas:

— „*Conajmniej 1.200.000 żydów w Polsce żyje w stanie zupełnej nędzy, a 800.000 żydów jest bezradnie biednych. I udzie ci woleliby emigrować dziś, aniżeli jutro, nie dlatego, że to podobałoby się rządowi polskiemu, lecz dlatego, że emigracja jest ich jedyną szansą.*

Wiem, że wśród żydów w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach istnieją z różnych powodów zastrzeżenia przeciwko planowej emigracji żydowskiej z Polski. Jeżeli z zastrzeżeń wynika z obawy, że uznanie to by to mimowoli w całym świecie politykę przymusowej emigracji żydowskiej.

Obawa ta nie wydaje mi się słuszna. Nawet w czasach, kiedy ekonomiczna sytuacja była lepsza, aniżeli dzisiaj, setki tysięcy nie-żydowskich robotników polskich emigrowało dobrowolnie do Francji, ponieważ nie mogli sobie stworzyć warunków egzystencji we własnym kraju. Nawet w pierwszych latach po utworzeniu Rzeczypospolitej Polskiej, kiedy żydzi korzystali z nieograniczonej politycznej i ekonomicznej wolności, setki tysięcy żydów polskich obciążały dobroczynność, specjalnie dobroczynność żydów amerykańskich, ponieważ nie mogli sobie stworzyć warunków egzystencji.

Nie mam wątpliwości, że młodzi żydzi polscy staliby dużo zdrowiej na własnych nogach w nowym kraju, aniżeli pozostając w Polsce i czyniąc z każdego swojego dziecka potencjonalnego kandydata dla dobroczynności krewnych lub żydowskich organizacyj zagranicą".

Trzeźwa i na wielki obiektywizm siląca się ocena wybitnej publicystki amerykańskiej trafnie ujmuje sytuację i bardzo rozsądne wysnuwa z niej wnioski:

Konieczność wielkiego ruchu emigracyjnego w Polsce — a w szczególności emigracji żydowskiej — jest palącym zagadnieniem nie tylko z aspektów politycznych, ale przede wszystkim ze względu na strukturę ludnościową i gospodarczą naszego państwa. Wadliwa struktura zawodowa żydów i przeludnienie polskiej wsi — oto dwa główne motywy, narzucające wysoką aktualność zagadnienia emigracyjnego.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

5)

Ubrany po polsku, w piękny kontusz grodeturowy kanarkowego koloru, w kwiaty misternie wyszywane, przepasany pasem słuckim ogromnej wartości, w hajdawerach atłasowych koloru czerwonego, w jałowiczych czerwonych butach palonych, starosta opeski wyglądał świetnie i bogato. A bezcenne guzy u kontusza, agrafa nieoszacowanej wprost ceny pod szyją i starodawny sygnet z herbem Ciechanowieckim na palcu — dodawały jeszcze więcej uroku jego postaci i mówiły o zamożności młodego pułkownika huzarów. Postaci rosłej, zgrabnej i silnej, znamionującej moc niezwykłą, twarzy nadobnej z pięknym wąsem — pan Jan pociągnął oczy niejednej pasterki i niejednej rusałki.

Lecz strojów polskich na tej sali było bardzo niewiele, można je było prawie na palcach policzyć. Znakomita większość ubrana była po francusku: więc ciżmy z klamrami na stopach, obcisłe pludry do kolan związane barwnymi wstążeczkami, białe pończochy, fraki wszelakich barw i kolorów, wysokie kołnierze lub żaboty — przeważały. Po polsku przyszli ubrani przeważnie plenipotenci radziwiłłowscy, po francusku socjusze Familii.

Damy w sukniach z bufiastymi rękawami, ściągnięte mocno w pasie, prawie pod samymi pachami, skutkiem czego miały ogromne podobieństwo do pszczół, albo-li do os, co tym wierniejsze jeszcze było, bo już wtedy i żądełka poczynały mieć dość ciętę. Fryzury wysoko upięte na czubach głów, z lokami opadającymi na głęboko dekoltowane łona, muszki na twarzach, z których każda co innego znamionowała i mówiła — dopełniały toalety.

Hrabianka Strutyńska, albo — jak to wtedy powiadano — duce Hedwige, była już prawie gotowa do wyjścia i pokazania się na sali balowej i robiła ostatni przegląd przed lustrem swej zgrabnej postaci, gdy weszła pani starościna — matka.

— Jesteś już gotowa, Hedwige? — spytała.

— Tak, mamo, możemy zaraz iść. Dużo mamy gości? Kto jest ze znakomitszych?

Starościna wydęła pogardliwie usta i odrzekła po francusku:

— Faire de necessite vertu. Sama zresztą zobaczysz owe znakomitości. Pójdźmy tam, gdyż pewnie owe tłumy różnolite oczekują na nas.

Poszły ku sali balowej.

Graf Strutyński dbał wielce o to, aby stary kasztelan brzeski wyniósł z tego balu wrażenie najlepsze, gdyż jako od wuja Ciechanowieckiego i pana możnego — siła odeń zależało. Nie licząc bowiem godności kasztelańskiej, zacności jego własnej, za którą szanowano go powszechnie, był on poza tym we frakcji księcia Panie Kochanku mężem wielkiej zażywającym powagi i jego słowo, jego rada wiele u księcia pana ważyły. No, a nade wszystko był to przecież wuj Jana Ciechanowieckiego! I jeśli we frakcji pan kasztelan brzeski był na swoim odcinku głową, starosta opeski był rękami, które wespół z rękami przyjaciół wykonywały wszelkie prace. To też ów dzisiejszy bal, chociaż pozornie pod innymi auspicjami wydawany, niby to dla wprowadzenia pięknej Jadwigi „w świat", w gruncie danym był wyłącznie dla starego kasztelana i dla zapoznania Jana Ciechanowieckiego z onym czym zjawiskiem uciańskim.

To też postarano się o jego uświetnienie, to też nie szczędzono kosztów na jego urządzenie. Lały się więc miody stuletnie i drogocenne wina, zgromadzono przedstawicieli najświetniejszych rodów litewskich, postarano się o najlepszą, jaką tylko zdobyć się dało — kapelę, na deser zaś, ale już specjalnie z myślą o staroście opeskim, postanowił graf Strutyński wprowadzić na salę i okazać ją gościom.

Jakoż weszła ona w towarzystwie matki, nieco zasatrachana, zarumieniona, zalana złotą łuną przepysznych włosów, wyglądająca jak anioł, który nagle zstąpił z nieba na salę gwarną, aby olśnić wszystkich swoją krasą. Kiedy wkroczyła na salę balową z głęboko odchyloną koronką na dziewczęcym biuście, spięta w pasie wysoko, prawie pod pachami, amarantową wstążką i spływająca atłasowymi obronami i falbankami aż do ziemi, — szlachta zaniemówiła od wrażenia. Pierwszy raz ją widziano.

Pan pułkownik Ciechanowiecki, choć doskonale wyrobiony na zagranicznych salonach, chociaż niebywale śmiały i mający za sobą nader wiele sukcesów u kobiet, ledwo się zdecydował zbliżyć i rycerskim ukłonem powitać zjawiska. A panna Jadwiga, pod gradem loków, związanych także amarantową wstążką w piramidkę spojrzała nań urokliwie, długo, zagadkowo długo... Usta małe jak poziomka rozchyliły się, jakby coś rzec chciały, ale nie rzekły słowa, tylko zalśniły rzędem perełek.

W niemym zachwyceniu pan pułkownik Ciechanowiecki oczu oderwać nie mógł od przecudnego zjawiska.

c. n.

Nowy preliminarz budżetowy

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy skarbowej na rok 1939/40 wraz z załączonym do niej preliminarzem budżetowym.

Projekt ustawy upoważnia ministra skarbu do wydatkowania w roku budżetowym 1939/40 sumy 2,523.141,8 tysięcy zł., w tym 2,482.507 tysięcy zł. tytułem zwyczajnych wydatków oraz 34,440.9 tysięcy zł. — tytułem nadzwyczajnych wydatków i 6,193.8 tysięcy zł. tytułem dopłat do niektórych przedsiębiorstw i zakładów państwowych.

Na pokrycie wymienionych wydatków przewidziane są dochody administracji w kwocie 1.693.100 tysiący zł. wpłaty przedsiębiorstw państwowych w kwocie 105.056.8 tysięcy zł. raz wpłaty z monopolów w kwocie 725.016.7 tysięcy zł. Ogólna suma preliminowanych dochodów przewyższa o nieznaczną kwotę 32.000 zł. globalną kwotę preliminowanych wydatków. Jest to więc czwarty z kolei i zrównoważony budżet, jaki rząd obecny przedkłada ciałom ustawodawczym.

Niektóre dochody i wydatki w grupie A. administracja, stanowiącej lwią część całego budżetu państwa przedstawiają się w nowym okresie 1939/40 w sposób następujący:

	dochody	wydatki
	w tys. zł.	
Prezydium rady min.	—	4.102
Ministerstwo spraw zagran.	8.603	41.378
Min. spraw wojskowych	1.060	800.000
Min. spraw wewn.	15.639	211.480
Min. skarbu	1.418.276	131.462
Min. sprawiedliwości	38.600	95.010
Min. przemysłu i handlu	31.400	55 495
Min. komunikacji	37.970	75.850
Min. rolnictwa i ref. roln.	40.548	97.325
Ministerstwo oświaty	32.697	399.396
Min. opieki społ.	23.997	67 347
Min. Poczt i telegr.	—	2.090
Emerytury i zaopatrzenia	43.814	185.250
Renty inwalidzkie	—	111.801
Długi państwowe	—	225 706

W porównaniu z obecnie wykonywanym budżetem preliminarz wydatków na rok 1939/40 jest wyższy per saldo o 48.206 tysięcy złotych, co pozostaje głównie w związku z koniecznością podwyższenia świadczeń na oświatę, na emerytury i renty, jak również zwiększenia obsługi zobowiązań, wynikającego z rozbudowy kraju. Wzrost wydatków na oświatę wynosi przeszło 23 miliony złotych w porównaniu z tegorocznym budżetem, zaś emerytury i renty wykazują zwiększenie o 14.9 miln. zł.

Inne zmiany w konstrukcji podatku specjalnego obrazuje zamieszczone poniżej zestawienie.

Skala podatku specjalnego przy wynagrodzeniach wolnych od podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych:

Wysok. wynagr. miesięcznego zł.	Stopa proc. pod. w 1938/39	projektow. na 1939/40
100—150	—	---
150—200	3 proc.	—
200—250	5 proc.	5 proc.
200—250	8 proc.	7 proc.

Powyżej 500 zł. obowiązywać będzie nadal skala niezmienna, to znaczy taka, jak w bieżącym roku.

Kto się cieszy największą popularnością w Anglii

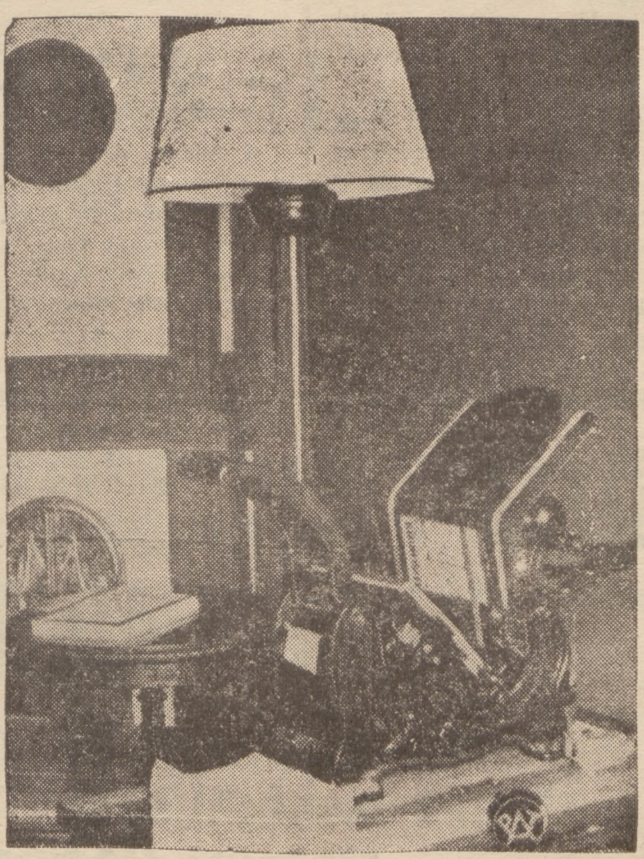
Referendum zorganizowane w celu dowiedzenia się, czyje przemówienie publiczne przez radio zyskało największą popularność w Anglii, dało ciekawy wynik. Okazało się, iż największą liczbę głosów zebrało przemówienie radiowe królowej W. Brytanii, Elżbiety, aczkolwiek przemawiała ona po raz pierwszy i jedyny dotąd. Było to z okazji spuszczenia na wodę nowego okrętu „Queen Elisabeth”. Drugie miejsce zajął, w kolejności oddanych głosów, premier Chamberlain, trzecie zaś przypadło aktorce Gracie Field.

„Tryumf swobody słowa”

Maszynka, która niosła hasła wolności...

Tam, gdzie mieszkał, pracował i był aresztowany Józef Piłsudski

Przed kilku dniami odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie Muzeum Pamiątek po Marsz. Piłsudskim. Mieści się ono w dawnym mieszkaniu Józefa Piłsudskiego, który w latach 1899—1900 prowadził tu konspiracyjną drukarnię. W najbliższych już dniach zostanie udostępnione szerokiej publiczności.



W ramach uroczystości 20-tej rocznicy odzyskania Niepodległości, zostało oddane do użytku publicznego przy ul. Piłsudskiego 18 (dawnej ul. Wschodniej) w Łodzi, zrekonstruowane i doprowadzone do wyglądu dawnego, mieszkanie, w którym żył i drukował nielegalnego „Robotnika” i w którym w roku 1900 został aresztowany Józef Piłsudski (ówczesny towarzysz Wiktor).

Maszyna drukarska t. zw. „Bostonka”, na której Józef Piłsudski, Aleksander Sulkiewicz, Kazimierz Rożnowski i Maria Piłsudska drukowali „Robotnika”. Na maszynie złożony skład pierwszej kolumny 36 numeru „Robotnika”.

Ostatnie remonty niewiele mogły tu zmienić: zwierzchu powleczona farba nie zakryje szpetoty stłoczonych kamienic, fantastycznych ruder i cuchnących kramów, gdzie rezydują brodaci kupcy.

Historia opracowała to wspomnienie, wydobywając z pyłu zapomnienia dawne fakty i zdarzenia związane z łódzkim mieszkaniem i konspiracyjną drukarnią Józefa Piłsudskiego. Zarząd m. Łodzi ocalił mieszkanie od ostatecznej ruiny, usunął z niego lokatorów, zrekonstruował wnętrze według ich stanu z historycznych lat i mieszkanie zamienił na muzeum.

Trudno opędzić się uczuciom wzruszenia, gdy staje się w progi tych ubogich czterech pokoików na pierwszym piętrze łódzkiej kamienicy. W latach niewoli mieszkał tu i pracował „bezsenny kanclerz nieistniejącego państwa” — Józef Piłsudski... Stąd w noc z 21 na 22 lutego 1900 r. porwali Go żandarmi carscy...

I trudno oprzeć się refleksji: jakże daleka i bohaterska była droga od tego mieszkanka w żydowskiej kamienicy, dniem i nocą tropionego przez carskich szpicli do — Belwederu w wyzwolonym potężnym państwie...

„Mieszkanie nasze — pisze w swych wspomnieniach łódzkich Józef Piłsudski — składało się z czterech pokoi i kuchni. Z frontowych schodów wchodziło się do korytarza, z którego na prawo drzwi prowadziły do pokoiku niewielkiego, w tym jadaliśmy obiad”.

Stąpamy na palcach w korytarzu i skręcamy w drzwi na prawo.

Następny pokój, to dawny salonik. Fotografie, sztychy, a w gablotce „grypsy” ówczesnego więźnia Józefa Piłsudskiego.

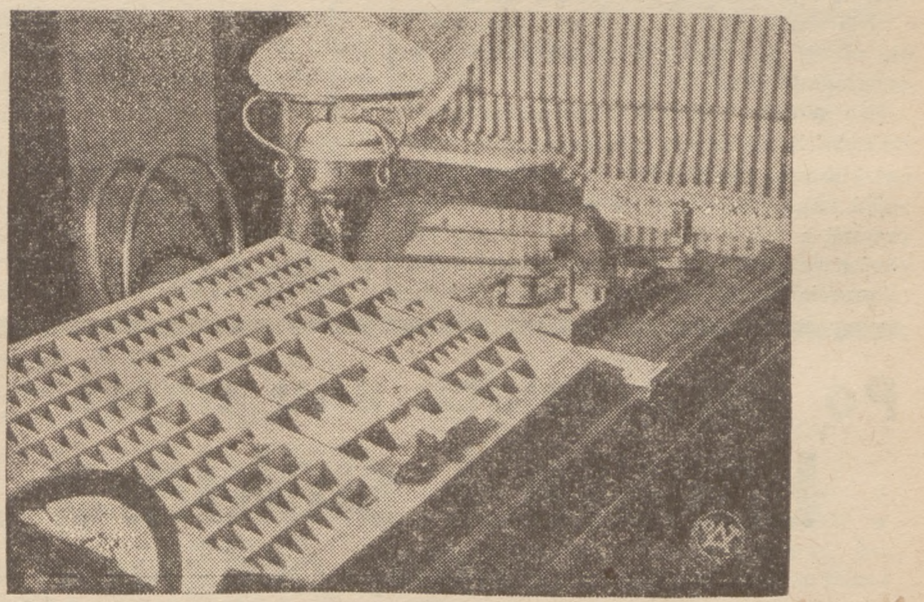
Ciekawą pamiątką w saloniku jest stojący pod oknem stolik japoński. Stolik z figurką bożka stoi na dawnym miejscu. Przekraczamy próg saloniku — i znaleźliśmy się w dawnym gabinecie pracy Józefa Piłsudskiego.

I znów trudno opędzić się fali wzruszenia. Pokój czyni wrażenie, jak gdyby przed chwilą dopiero wstał od biurka Ten, który tu długo pracował... Staroświecka lampa z kloszem pali się na biurku, leżą porozrzucane jeszcze czcionki.

Wszystko pozostało po dawnemu... Myśl powraca ciągle do jednego: więc to tu On pracował, siedział nad tym biurkiem, długimi nocami pisał artykuły, składał czcionki... Osaczony żandarmami, skrępowany zakazami i sankcjami — nie ustawał w redaktorskiej pracy...

Patrzymy na odkrytą maszynkę z założoną i gotową do druku pierwszą stroną redagowanego przez Niego pisma... Czytamy we wspomnieniach Marszałka:

„Maszynka stała zupełnie odkryta na swej zwykłej podstawie, z pierwszą stronicą 36 numeru na swej ramie, gdy w noc lutową wpadli do nas żandarmi. Oglądano ją z pewnym podziwem i szacunkiem. Szpicle z ciekawością dotykali żelaza, dziwiąc się, że taka drobnostka tak duże znaczenie mieć może. Odbito na papierze stronicę zabitą w ramy. Podpułkownik Gnoiński przeczytał półgłosem, dyktując protokuł rewizji: „Trzydziesty szósty numer „Robotnika”, data 25 luty. Artykuł wstępny: „Tryumf swobody słowa”...



Biurko z lampą i kasztą drukarską w zrekonstruowanym mieszkaniu Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

W telegraficznym skrócie

NIE „SŁAWA DYKTATOROWI!” — LECZ „ZDROWAŚ MARIA”

Na ostatnim zjeździe burmistrzów miast amerykańskich w Hawanie przemawiał m. in. burmistrz Nowego Jorku La Guardia, który nawoływał do realizowania haseł miłości, a nie nienawiści.

„Uczmy nasze dzieci miłości bliźniego mówił — a nie wzajemnej nienawiści; uczmy je, by modliły: „Zdrowaś Maria” a nie okrzyków: „sława dyktatorowi!”

DLACZEGO OBYWATEL MUSI MIEĆ RADIO?

W Wiedniu ogłoszono charakterystyczny wyrok sądowy z okazji zajęcia aparatu radiowego przez egzekutora

Wyrok głosi, że sprzęt radiowy nie może podlegać egzekucji „jako nieodzowny środek wychowawczy na drodze do utrzymania kontaktu obywatela z władzami kierowniczemi partii oraz państwa”.

——oOo——

Zarobki robotnicze WZRASTAJĄ

Na przestrzeni ostatnich paru lat można nauważyć dodatni objaw wzrostu przeciętnych dziennych zarobków robotniczych w Polsce. Tak np. w styczniu ub. roku przeciętny dzienny zarobek robotnika w hutnictwie wynosił 3.28 zł. a w górnictwie 8.15 zł. W r. bież. w styczniu, zarobek hutnika wynosił 3.40 zł. a w górnictwie 8.70.

Na froncie politycznym

CZY NASTĄPI FORMALNE ROZWIĄZANIE CZWORPOROZUMIENIA?

(Kabel). Po ostatnim porozumieniu Związku Strzeleckiego i Związku Młodej Polski, aktualną staje się sprawa formalnego rozwiązania nieistniejącego już właściwie w praktyce głośnego swego czasu „czwórporozumienia organizacji młodzieżowych”.

Organizacja Młodzieży Pracującej (OMP) wchodząca w skład tego porozumienia oddała się do całkowitej dyspozycji Służby Młodych. Ostatnio uczynił to Związek Strzelecki W „czworporozumieniu” pozostawałyby zatem tylko Centralny Związek Młodej Wsi oraz Związek Harcerstwa Polskiego W tym stanie rzeczy — jak twierdzą w kołach młodzieżowych — sprawa formalnego rozwiązania „czwórporozumienia” jest kwestią niedługiego czasu.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE EKSPOSE P. WICEPREMIERA.

Zapowiedziane ekspose p wicepremiera i ministra Skarbu, E. Kwiatkowskiego na otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. Jak się dowiaduje P.A.A., przemówienie p. wicepremiara potrwa około dwóch godzin oraz będzie zawierać szereg nadzwyczaj ważnych enuncjacji natury gospodarczej

Problemy dnia

O poprawę bytu pracowników samorządowych

Rozpoczyna się okres układania preliminarzy budżetowych w samorządzie terytorialnym.

Budżety samorządowe będą uchwalene w dość specyficznych nastrojach, zwłaszcza na terenie województw południowych i zachodnich, gdzie zarządzenie wyborów spadło nie oczekiwanie.

Rząd zapowiedział awansowanie około 40 tysięcy funkcjonariuszów państwowych. W roku ubiegłym została awansowana podobna liczba, co stwarza perspektywę dla ogółu urzędniczego, że za rok może być lepiej.

Inaczej jest w samorzadzie. Tam przy uchwalaniu budżetu każdy pracownik imiennie zostaje, jak to się mówi, przenicowany na wszystkie strony. Tam gra rolę nie tylko wystarczalność budżetu. Tam wchodzą w grę osobiste sympatie, niechęci i uprzedzenia.

W tych specyficznych i jakże różnorodnych warunkach, pracownicy i przełożeni związków samorządowych dążyć mają, do poprawy swego bytu choćby w stopniu który by zbliżył ich do warunków innych pracowników administracji publicznej.

Rozrost a nawet przerost obowiązków nakładanych na samorząd nie idzie równolegle ze stroną dochodową budżetów samorządowych stąd bardzo częste bywają wypadki, że zwalnia się pracowników lepiej uposażonych, aby na ich miejsce zaangażować dwóch za tę kwotę wynagrodzenia, którą otrzymywał zwolniony.

Stąd, zwłaszcza w gminach wiejskich i miejskich, a nie rzadko i w powiatowych związkach samorządowych, wynagrodzenie pracownika wynosi 30 — 100 zł. miesięcznie. Stąd długoletni pracownik obarczony liczną rodziną otrzymuje 120 — 150 zł. miesięcznie, Głoduje sam, głoduje rodzina, dzieci nie chodzą do szkoły bo są bose i nieubrane. Położenie tych urzędowych nędzarzy jest niekiedy rozpaczliwe, tragiczne.

Jedną z największych, najjaskrawiej występujących trosk rodziców jest wychowanie dzieci i przysposobienie ich do pracy.

Zagadnienie to występuje z całą jaskrawością wśród ogółu urzędników, a szczególniej wśród pracowników samorządowych, w miejscu zatrudnienia których nie ma szkół

Dla dzieci pracowników samorządowych nie zawsze jest dostępna szkoła państwowa, gdzie opłaty są niższe.

Na terenie województw południowych i zachodnich nie dawno utworzono nową gminę zbiorową. Stanowiska w tych gminach zajęli najczęściej ludzie młodzi. Do pracy przyszli z pełnią entuzjazmu i z wiarą że choć narazie warunki bytu są niedostateczne, to przecie nastąpi poprawa. Ludzie ci, żyjąc w warunkach wiejskich, gdzie samotnemu człowiekowi żyć trudno, potworzyli już rodziny.

Dzięki niedostatecznemu uposażeniu pracownicy ci żyli na kredyt Dziś kredyt został im zamknięty, a uposażenie nie wystarcza na utrzymanie. Podwyżki uposażenia, ani tzw. awansu nie ma. Staje przed oczyma ponura przyszłość.

Przy układaniu budżetów samorządowych należy gorąco, apelować do społeczeństwa, do organów samorządowych uchwalających budżety i do władz zatwierdzających te budżety o poprawę bytu pracowników samorządowych. Jeśli znajdzie się dobra wola, to znajdą się i środki, znajdzie się wyjście pod względem prawnym.

Władze nadzorcze, które tak wiele mają do zrobienia w tej sprawie, przy odrobinie dobrej woli znakomicie przyczynić się mogą do poprawy warunków materialnych.

Pomoc lecznicza dla funkcjonariuszów publicznych stale w Polsce szwankuje, stale jest niedostateczna. Związkom samorządowym dano możliwości aby te niedomagania usunąć przez zorganizowanie pomocy leczniczej we własnym zakresie.

Upominać się o znośne warunki bytu ma nie tylko prawo, ale i obowiązek, każdy człowiek. Prawo to przysługuje i pracownikom samorządowym. Wzamian za to pracownicy samorządowi winni dać z siebie wszystko, co dobru samorządowemu i dobru powszechnemu przynieść może pożytek.

Niszcząc bieda-szyby

poniósł śmierć

Przedmiotem wczorajszej rozprawy był tragiczny wypadek, który wydarzył się podczas likwidowania bieda - szybów na terenach kop. „Kazimierz". Górnik Stanisław Kłos, opuszczając się do jednego z szybików, w celu wysadzenia go, runął na dno bez przytomności. Zanim pośpieszono z akcją ratunkową, Kłos zmarł na dnie szybu, zatruty gazami.

Do odpowiedzialności pociągnięty został odpowiedzialny za ten wypadek dozorca 45 letni Antoni Palian z Kazimierza, który nie sprawdził obecność gazów w szybie i nie wydał odpowiednich zarządzeń, mających na celu bezpieczeństwo robotników.

Sąd uznał winym dozorcę Paliana nie umyślnego zadania śmierci Stanisławowi Kłosowi i skazał go na dziewięć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Po kilku dniach snu zmarł

Łopatą i siekierą zabili sąsiada

który podglądał do okien

Mieszkańcy ul. Pszennej w Sosnowcu, byli świadkami krwawego zajścia, jakie wynikło na posesji opatrzonej numerem 15-tym.

W domu tym zamieszkuje Karol Kardynalski, który wraz swym znajomym Stefanem Zakrzewskim urządzili sobie wieczorem libację zakrapianą alkoholem. W towarzystwie ich znajdowała się zaproszona Marianna Szprych, dziewczyna lekkich obyczajów.

W pewnym momencie na podwórze przyszedł 28-letni Zygmunt Budzisz i widząc, że światło w mieszkaniu Kardynalskiego się nie pali, wyjął z kieszeni latarkę i począł świecić do wnętrza, chcąc przekonać się, co się tam dzieje.

Na to wyszła z mieszkania Marianna Szprych, która zwróciła uwagę Budziszowi na niewłaściwe postępowanie.

W odpowiedzi na to Budzisz miał ją uderzyć w twarz.

Na krzyk bitej kobiety wybiegli z mieszkania Kardynalski i Zakrzewski uzbrojeni w łopatkę saperską i siekierę i poczęli bić Budzisza.

Zaalarmowana policja położyła kres bójce. W komisariacie dokąd sprowadzono także Budzisza, u którego nie było znać śladów po bicia,
okazało się, że niemożna go przesłuchać gdyż... spał, snem poprostu kamiennym.

Wezwany lekarz stwierdził u niego początkowo zatrucie alkoholem i polecił go przewieść do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Lecz i tam Budzisz pomimo zabiegów lekarzy spał w dalszym ciągu, a w parę dni później

Przeprowadzono sekcję zwłok, która wy
zmarł.
kazała, że zasadniczą przyczyną śmierci Budzisza było pęknięcie czaszki wskutek uderzenia i krwawy wylew do mózgu.

Całą trójkę przekazano władzom sądowym

Groźny pożar w Przewodziszowicach

dziełem zbrodniczego podpalenia

We wsi Przewodziszowice, gm. Żarki powiatu zawierciańskiego wybuchł wczorajszej nocy groźny pożar, który doszczętnie strawił 3 domy mieszkalne, należące do Franciszka Lecha, Jana Lecha i Władysława Gawron. Wypadku z ludźmi nie było.

W doraźnym dochodzeniu policyjnym ustalono, że pożar powstał na skutek zbrodniczego podpalenia przez 57-letniego Michała Chylę, mieszkańca tejże wsi. Ustalono, że Chyla od dłuższego czasu zdradza objawy choroby umysłowej.

Został on aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Drzazgi

Przyjemność

Przyjemności są różne. Co kto lubi. Są naprzykład ludzie, którzy lubią kwestować. Są też ludzie, którzy tego nie lubią — choć nigdy nie uchylają się od tego ciężkiego obowiązku, gdy na nich wypadnie kolej.

Rozumiem ich obowiązek i choć nie zawsze mogę zaofiarować na ich prośbę jakąś sumę — przecież staram się to robić jakoś uprzejmie. Nie tylko zresztą ja jeden. Robią tak wszyscy.

Ale bywa rozmaicie. Bywa i tak, że kwestarz spotyka się z ostrą odprawą, powiedzmy — bardzo niedelikatną.

Wypadek taki miała jedna z pań, gdy usiłowała wejść do jednego ze sklepów przy ul. 3 Maja w Sosnowcu. Piszę: usiłowała, gdyż stojący właśnie w drzwiach właściciel sklepu nie wpuścił jej nawet do wnętrza, dowiedziawszy się, że idzie o ofiarę na biedne dzieci.

Sklepu nie potrzeba wymieniać. Przy tej ulicy ma swe placówki wielu poważnych i cenionych kupców. Ci nie będą się bali, że ktoś może ich o to posądzić. Kupiec, który odprawił kwestarkę w sposób niegrzeczny, niech w duchu podziękuje, że prosiła ona o nieujawnianie jego nazwiska.

Było by mu chyba bardzo nieprzyjemnie..

wim.

——:o:——

Przy głośniku

MUZYKA ROZRYWKOWA W RADIO

Problem muzyki rozrywkowej i lekkiej w radio nie jest tak prosty, jakby na pozór mogło się wydawać. Wobec znacznej ilości miejsca, jaką tego rodzaju audycje zajmują w programach — wystarczy przypomnieć, że stosunek muzyki lekkiej do poważnej wynosi 2:1 — nie jest rzeczą łatwą wypełnić program utworami wyłącznie najlepszego gatunku i to ciągle nowymi, ciągle innymi. Trudności polegają również na dogodzeniu gustom różnych radiosłuchaczy z których każdy szuka czegoś innego, wreszcie w samym układzie audycji, które muszą być urozmaicone. Dlatego Polskie Radio poświęca układom programów muzyki lekkiej i rozrywkowej wiele czasu i trudu. Do współpracy wciągnięte są wszystkie rozgłośnie: liczne zespoły instrumentalne warszawskie i regionalne, które wyspecjalizowały się w repertuarze lekkim jak np Mała Orkiestra P. R. i tego roku zaangażowane orkiestry rozgłośni: lwowskiej, poznańskiej, wileńskiej, poza tym chóry, zespoły mniejsze instrumentalne i wokalne kapele ludowe i t. d.

Koncerty urozmaicone są występami solistów, konferansjerów i humorystów, przy czym angażowane są najlepsze siły polskie.

Codziennie o rozmaitych porach dnia rozbrzmiewają z głośnika dźwięki muzyki tanecznej, rozrywkowej, popularnej. Poza audycjami luźnymi istnieją stałe pozycje programowe tego rodzaju muzyki. A więc: muzyka poranna, muzyka obiadowa jednolicie skomponowane audycje, jak „Kalejdoskopy", „Pociągi w nieznane" „Raz to mało", w których powtarzane są najcenniejsze melodie miesiąca i wiele innych.

W godzinach popołudniowych w święta i niedziela nadaje radio cieszące się ogólną sympatią radiosłuchaczy — „Podwieczorki przy mikrofonie" z udziałem asów stolicy, lub tego samego rodzaju audycje z rozgłośni regionalnych. „Wieczornice taneczne" i imprezy wyjazdowe Małej Orkiestry P. R., utrzymane zostaną w programie podobnie jak w roku ubiegłym. Bogato przedstawia się również dział operetkowy, w którym wystawiane są najlepsze operetki dawnego repertuaru lub wprowadzane nowości światowe. Nie zapomniano również o wodewilach, zwłaszcza polskich.

We wszystkich tych audycjach Polskie Radio stara się usilnie o polskość programu, otaczając twórczość polską szczególną opieką, lub wydobywając zapomniane utwory dawnych polskich kompozytorów.

Posiedzenie rad miejskich Dąbrowy i Będzina

Podwyższenie podatku komunalnego w Dąbrowie

do podatku od nieruchomości

W Dąbrowie odbyły się dwa kolejne po sobie posiedzenia rady miejskiej pod przewodnictwem prez. Trzęsimiecha. Pierwszym punktem porządku obrad była sprawa częściowego umorzenia podatku specjalnego od wynagrodzeń pracownikom miejskim.

Rada umorzyła podatek za grudzień 1937 r., styczeń, luty i marzec 1938 r. w ramach ulg przewidzianych reskryptem wojewódzkim.

W drugim czytaniu uchwalono spłaty za inkasowanego państw. podatku kwotą umkowego od lokali w kwocie 22.129 zł. 83 gr.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa pobo ru podatku od nieruchomości.

Ostatnio zarząd miejski pobierał podatek ten w wysokości 57 i pół proc. obecnie zaś zarząd miejski wysunął wniosek, aby staw kę poboru tego podatku podwyższyć do 85 proc.

Przeciwko temu wnioskowi zaprotestowało kilku radnych reprezentujących własność nieruchomą w Dąbrowie. W szczególności o stro przeciwstawiał się podwyżce podatku radny Włodarkiewicz.

Po godzinnej dyskusji wniosek zarządu miejskiego (85 proc.) został przez większość rady uchwalony.

Sprawę herbu miasta Dąbrowy referował r. inż. Berbecki. Projekt herbu, jaki został opracowany, województwo nie zatwierdziło. W związku z tym opracowany zostanie nowy projekt herbu Dąbrowy. Będzie on składał się z godła państwowego, emblematu wyobrażającego górnictwo i hutnictwo, przy czym w polu czerwonym umieszczone będą żołędzie w naturalnych kolorach.

Następnie uchwalono otworzyć specjalną szkołę dla dzieci niedorozwiniętych. Będzie to wyłącznie szkoła nr. 10.

Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1936—37 po omówieniu i uzgodnieniu tym posiedzenie, ze względu na późną porę kilku spraw zostało przez radę przyjęte. Na zamknięto.

Ostatni zaś punkt porządku obrad tj. sprawę uchwalenia budżetu dodatkowego na rok 1938—39 rozpatrywano onegdaj.

Dodatkowy budżet referował w zastępstwie r. Bema naczelnik wydziału finansowo podatkowego p. Modrzewski.

Wydatki budżetu zwyczajnego podwyższono o 84.257 zł. do 937.890 zł., wydatki nadzwyczajne podwyższono o 30.160 zł. do sumy 483.873 zł. Dochody zwycz. wynoszą obecnie 952.303 zł. i nadzwyczajne 469 460 zł.

Ogólna suma budżetu na rok 1938—39 wynosi obecnie 1 milion 421.763 zł.

1.971.718 zł. -- budżet m. Będzina

Pod przewodnictwem prez. A. Izydorczyka odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Będzinie. Głównym punktem porządku obrad była sprawa uchwalenia dodatkowego budżetu na rok 1938/39.

W wydatkach zwyczajnych w dziale opieki społecznej wstawiono 5 tys. zł. jako udział miasta na akcję zimowej pomocy bezrobotnym. Podwyższono również opłaty drogowe o 6 tys. zł. Sumę tę przeznaczono na renumerację świąteczną dla pracowników miejskich, których wynagrodzenie nie przekracza poborów 250 zł.

Umorzono zaliczki wypłacone pracownikom miejskim w sumie 6,896 zł. na pokrycie podatku specjalnego.

W wydatkach nadzwyczajnych podwyższono o 17 tys. zł. do ogólnej sumy 410 tys. zł. sumę preliminowaną na regulacje Czarnej Przemszy. Wstawiono również dodatkowo do budżetu 21 tys. zł. na wykończenie budowy szkoły powszechnej na Ksawerze oraz 14 tys. zł. na inwestycje budynków szkolnych.

Dodatkowy budżet wyraża się w sumie 79.718 zł. Ogólna więc suma budżetu na 1938-39 rok wynosi obecnie 1.971.718 zł.

Po uchwaleniu dodatkowego budżetu rada przystąpiła do rozpatrywania sprawy wykupienia nieruchomości przy ul. Kołłątaja obok kościoła należącej do Bolimowskiego i Piotrkowskiej.

Kupno tej nieruchomości, a raczej starej walącej się rudery rada uchwaliła jednogłośnie. W najbliższym więc czasie zginie z powierzchni rudera, która szpeciła tę część miasta, gdzie tysiące wiernych chodziło do kościoła.

Na posiedzeniu tym uchwalono również statut podatku drogowego.

Memoriał w sprawie budowy drogi wodnej

Zagłębie Węglowe—Kraków—Dunajec

Krakowskie Tow. Techniczne wystosowało do Marsz. Śmigłego - Rydza, prem. gen. Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego memoriał wyrażający prośbę o wzięcie pod uwagę sprawy budowy drogi wodnej Zagłębie Węglowe — Kraków — Dunajec oraz energicznego podjęcia robót regulacyjnych na Wiśle.

Memoriał krak. Tow. Technicznego wysuwa poza tem projekt utworzenia ministerstwa gospodarki technicznej w miejsce zniesionego min. robót publicznych.

„DRUGA MŁODOŚĆ" w KINIE PATRIA

„Druga młodość" jest zrealizowana wg. francuskiej powieści H. Bataillea pt. „Maman Colibri". Główną rolę w tym filmie gra Maria Gorczyńska, stwarzając ciekawą psychologiczną postać starzejącej się, a walczącej ze starością kobiety, która zakochała się w koledze swego syna i opuszcza dom rodzinny, odchodząc ze swym ukochanym Jest to postać fundamentalna w filmie, na której ciążyła od powiedzialność za wartość realizacji problemu scenariusza. Przyznać należy, że kreacja ta stoi na bardzo dobrym poziomie odtwórczym. Junosza Stępowski w roli zdradzonego przez żonę ojca rodziny, doskonały. Dobrzy są również Zacharewicz, Cybulski i Łoziński, Zacz, Ćwiklińska i Wysocka, jak zwykle niezawodni. Treść filmu jest bardzo ciekawa, jak również świetnie podpatrzone jest życie z jego smutkami, z jego szczęśliwymi chwilami i ludzkimi grzechami. „Druga młodość" z pownością poruszy serca i umysły rzesz widzów kinowych.

—oOo—

Ważna inicjatywa

SOSNOWIECKIEJ IZBY PRZEM. HANDL.

Izba przem. handl. w Sosnowcu wystąpiła do urzędu wojewódzkiego w Kielcach z wnioskiem, by władze sądowe oraz władze administracji celnej i skarbowej — zawiadamiały bezpośrednio o wypadkach ukarania prawomocnym wyrokiem — właściwe tery torialne władze administracyjne z równoczesnym wnioskiem o wydalenie ukaranych osób z pasa granicznego.

Urząd wojewódzki po zbadaniu tej sprawy zakomunikował Izbie, że zwrócił się w tej kwestii do ministerstwa spraw wewn. z prośbą o wydanie odpowiednim władzom tego rodzaju zarządzeń.

—oOo—

Nieuczciwy inkasent

PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE KILKASET ZŁ.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj mieszkaniec Będzina 44 letni Antoni Baran, oskarżony o przywłaszczenie sobie kilkuset złotych na stanowisku inkasenta miejskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w Będzinie

Baran podrobił 50 kwitów, wpisując na kopiach mniejsze kwoty od pobranych od płatników. Różnicę pieniędzy przywłaszczał sobie.

Tłumaczenia się defraudanta kryły znym położeniem materialnym, sąd nie wziął pod uwagę i skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Wiadomości bieżące

Piątek 2 Grudzień	Dziś: Balbiny Jutro: Franciszka Wschód słońca: 7,21 Zachód słońca: 3,28

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18

G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12

—***—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 2 bm. o godz. 20,30 Teatr Miejski odegra w Zawierciu w sali Domu Ludowego doskonałą komedię S. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba".

W sobotę, dnia 3 bm. o godz. 15.30 nie odwołalnie ostatni raz dla młodzieży szkolnej widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Bilety wcześniej zamawiać można w kancelarii teatru telefon 61205.

Wieczorem o godz. 20.30 cieszaca się wielkim powodzeniem świetna komedia Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym". Motto tej komedii: „Płacenie podatków musi być przyjemnością", to też publiczność bawi się znakomicie i go ràco oklaskuje wykonawców. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W Czechowski

— KOŁO B. SŁUCHACZY UNIWERSYTETU POWSZ. W CZELADZI. W sobotę, dnia 3 bm. w lokalu własnym o godz. 19 p. M. Łukasiewicz wygłosi odczyt pt. „Idee przewodnie ubezpieczeń społecznych". Równocześnie zostanie wyświetlony film z robotniczych obozów wypoczynkowych w Gdyni, Zakopanem i Okradzionowie. Wstęp wolny.

— BARBURKA ZWIĄZKOWA W KLUBIE PZZP. I H. W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 19 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a odbędzie się „Barbarka związkowa" z tańcami. Wstęp bezpłatny. Zarząd klubu zaprasza żywiców i sympatyków na tę zabawę.

— ZBIÓRKA na odnowienie kościoła WNM. Panny w Sosnowcu w dniu 2 bm. piątek od godz. 10.30 Rudna, Skorupki, Konrada, Kotlarska, Zakręt, Szewska, od godz. 15 ul. Pierackiego.

Otwarcie placówki handlowej

W SOSNOWCU.

Wczoraj odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej placówki handlowej w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja nr. 7 pod firmą Juliusz Meinl.

Poświęcenia lokalu dokonał w zastępstwie ks. kanonika Jankowskiego, ks. Łopaciński.

Nowootwarty skład posiada na sprzedaż: czekoladę, kawę, biszkopty, karmelki, soki owocowe, marmelady, konserwy, miód, kakao, herbatę itd. Nowa placówka jest przedsiębiorstwem polsko - chrześcijańskim i zasługuje na całkowite poparcie społeczeństwa. Kierownictwo sposywa w rękach p. J. Kulisiewicza, który przejął sklep od inspektora centrali p. Jana Karasa. Nowej placówce „Szczęść Boże".

Nadmienić należy, że dyrektorem centrali w Warszawie firmy J. Meinl jest p. W. Michalski.

—oOo—

Wzrasta ilość

ZATRUDNIONYCH ROBOTNIKÓW W WOJ. KIELECKIM.

Według obliczeń Izby przem. handl. stan zatrudnienia w kopalniach i hutach w wojew. kieleckiem w trzecim kwartale br. wynosił 37.772 robotników, czyli o blisko 2.000 więcej niż w ub. roku.

Ilość zarejestrowanych bezrobotnych — obejmuje na terenie województwa kieleckiego 20.984 osoby.

—oOo—

— ZARZĄD CENTRALNEGO ZW. DET. KUP. CHRZ. w Sosnowcu ul. 3-go Maja 22, przypomina swym członkom, że wykupywanie świadectw przemysłowych z dn. 1-go grudnia 1938 r. rozpoczyna się handlowych na rok 1939. W tym celu Zarząd prosi członków o wcześniejsze zgłaszanie się do Sekretariatu Związku ul. 3-go Maja 22 (wejście przez bramę).

Złodzieje okradli

Spółdzielnię huty „Staszic"

Onegdaj w południe dokonano śmiałej kradzieży w Spółdzielni przy hucie „Staszic" na Dębowej Górze.

Niewykryci narazie sprawcy, korzystając, że kasjerka wyszła na obiad, otworzyli wytrychem zamek i skradli towa łącznej wartości 100 zł. Poczym zbiegli.

Widocznie musiał ich ktoś spłoszyć, gdyż nie zdążyli zabrać z jednej z szuflad 600 zł.

Dochodzenie w toku.

Tragiczny skok w kajdanach

Nieudana ucieczka więźnia

Przy wyskakiwaniu z pociągu doznał tak niebezpiecznych obrażeń, że zmarł

Onegdaj rano przywieziono do szpitala olkuskiego w stanie prawie nieprzytomnym niebezpiecznego więźnia 30-letniego Stanisława Fijaka, który wyskoczył z wagonu osobowego pod Bukownem, doznając b. ciężkich obrażeń, m. in. złamania podstawy czaszki.

Fijak zmarł wczorajszej nocy.

Był on eskortowany przez dwuch funkcjonariuszów pp. z post. Pińczów, dokąd był wieziony z sądu z Kat z powrotem do więzienia izolacyjnego w Pińczowie. — Skorzystał z nieuwagi eskortujących i wyskoczył z pociągu okuty w dwie pary kajdan.

Fijak ostatnio skazany był na 15 lat więzienia za rozbój.

Bawili się granatem, jak... piłką nożną

Wybuch rozerwał pięciu chłopców — szósty walczy ze śmiercią

W Siółku, pow. Kałusz, sześciu wyrostków znalazło niewystrzelony granat z zapalnikiem, pochodzący jeszcze z czasów wojennych.

Chłopcy, wszyscy w wieku 16 i 17 lat **poczęli bawić się granatem, chcąc go otworzyć a następnie wrzucili go do ognia. Gdy mimo to granat nie wypalił, poczęli bawić się granatem w piłkę nożną.**

W czasie zabawy jeden z uczestników uderzył w granat nogą i natrafił na zapalnik granatu. Momentalnie nastąpiła eksplozja granatu, którego **odłamki uśmierciły Stefana Jacyszyna, Fedora Kozaka i Fedora Greslę; trzej dal si uczestnicy zabawy zostali śmiertelnie zranieni, z tych dwaj zmarli tego samego dnia w szpitalu powszechnym w Kałuszu**, a mianowicie: 16-letni Fedor Gresko i Józef Dulanowski. Ostatni z uczestników zabawy Włodzimierz Balej walczy ze śmiercią.

Na miejsce tragicznego wypadku wyjechała komisja sądowo - lekarska.

Powrót zagłębiowskiej policji

z ZAOLZIA.

Dziś wraca z Zaolzia do Sosnowca oddział konnej policji państw. Powitanie wracających odbędzie się o g. 12 w poł. przed dworcem kolejowym. Przemówienia powitalne wygłosi prez. J. Kaszkowski.

Miejscowe organizacje proszone są o delegowanie na tę uroczystość swych przedstawicieli. Również społeczeństwo niezawodnie przybędzie, aby dać wyraz serdeczności, jaką żywi dla naszej policji.

——oOo——

Podziękowanie

Komitet fundacji karabinu maszynowego z Wojkowic Kom., który został wręczony armii w 20 tą rocznicę Niepodległości, tą drogą składa podziękowanie dla wszystkich, którzy się przyczynili do uwydatnienia uroczystości, a mianowicie p. staroście J. Doxie, jako protektorowi uroczystości, p. majorowi Tomasikowi, który przy współudziale licznych oficerów i wojska nadał charakter parady wojskowej, przewielebnemu ks proboszczowi A. Sewczykowi, który mszą świętą i podniosłym kazaniem wzbudził patriotyczny nastrój słuchaczy, p. dyr. Dzierzbickiemu dyr. Kwapiszewskim, inż. Michalewskim którzy przez cały czas trwania uroczystości swoją obecnością, przez szczere zainteresowanie się nadali powagę święta.

Urzędnikom i robotnikom, licznym organizacjom przyjaznym i miejscowym, którzy uświetnili naszą narodową uroczystość składa komitet wszystkim i każdemu z osobna „Bóg zapłać".

Wieczornica górnicza

Staraniem zarządu koła LOPP. na kop. Hr. Renard odbędzie się w dniu 3 grudnia r. b. (sobota) od godz. 18-ej w Kawiarni Urzędniczej w Sosnowcu Wieczornica Górnicza. Wejście wraz z konsumcją: zł. 2.50.

Organizatorzy spodziewają się licznego udziału miejscowego społeczeństwa ze względu na urozmaicony program wieczornicy i cel, jakim jest zwiększenie dochodów LOPP.

——::——

Lustracja ksiąg meldunkowych

W CZELADZI.

Magistrat czeladzki ostatnio przeprowadza lustrację książek meldunkowych wśród wszystkich właścicieli domów w Czeladzi. Władzom miejskim chodzi o stwierdzenie czy osoby nieżyjące już zostały wymeldowane oraz czy dzieci, jak również nowożeńcy itp. zostali zameldowani. Lustracje przeprowadzają urzędnicy miejscy.

Osoby, nieprzestrzegające przepisów meldunkowych będą surowo karane.

Z Zawiercia

(z) **KWESTA ULICZNA NA GWIAZDKĘ DLA BIEDNYCH DZIECI.** W niedzielę dnia 4 bm. odbędzie się w Zawierciu kwesta publiczna, z której dochód przeznaczony zostanie na gwiazdkę dla dzieci rodziców bezrobotnych i najbiedniejszych. Przypuszczać należy, że ofiarni zawsze zawiercianie i tym razem udzielą tej akcji swego materialnego poparcia.

(z) **NOCNE WŁAMANIE U ZAWIERCIAŃSKICH HARCERZY.** Nocy onegdajszej za pomocą wybicia szyby dostali się do domku Hufca Harcerskiego w Zawierciu nieznani sprawcy, którzy po splądrowaniu lokalu skradli 4-lampowy radioodbiornik.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie, dzięki któremu zatrzymany został 18-letni Czesław Lipa (Hoża 24), od którego odebrano skradziony radioodbiornik. -

(z) **GOŚCINNY WYSTĘP TEATRU SOSNOWIECKIEGO.** Na zaproszenie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet przyjeżdża jutro do Zawiercia zespół teatru miejskiego z Sosnowca, który o godz. 8.30 w sali Domu Ludowego TAZ. odegra komedię w 3 aktach pt. „Piorun z jasnego nieba".

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 2 grudnia.

6.15 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Zagadki muzyczne 15.20 Poradnik sportowy 15.50 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi 16.35 Miniatury kwartetowe 17.10 Państwo komórek w niebezpieczeństwie — Pogadanka 17.20 Koncert solistów 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.50 Opowiadanie 18.55 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Chór P. R. 21.15 Opera komiczna 23.30 Patrz program Warszawy II.

KATOWICE.

Piątek, 2 grudnia

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.50 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Jak pies Terii zdemaskował oprawcę żab — tchórza 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 17.45 Pogadanka 17.55 Bajeczka w świetlicy 18.15 Pogadanka 18.25 Wiadomości sportowe 23.05 Informacje 23.10 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 3 grudnia.

6.15 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Teatr wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Kronika literacka 16.30 Audycja muzyczno - słowna 17.00 Nabożeństwo z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie 18.00 Audycja dla wsi 18.50 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Koncert orkiestry Szkoły Więziennictwa 19.50 Melodie węgierskie 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Humor i muzyka 22.55 Przegląd prasy 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.10 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.15

——oOo——

ZAGADKA.

— Jaka jest różnica między adwokatem a lekarzem?

— Adwokat otwiera nam oczy, a lekarz — zamyka...

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

175)

— I przykro panu, że masz te wszystkie przedmioty? — zapytał baron.

— Tak, w istocie, panie baronie — odpowiedział pan de Lemee. — Mam powody obawiać się, że jeżeli ożenię się kiedykolwiek, ażeby to co pan nazywasz przymiotami, nie było jedyną rzeczą, którąby zajęła kobieta o jaką chciałbym się starać. Jest wiele takich które więcej szukają w świecie wysokiego stanowiska, aniżeli szczerego przywiązania i zacnego serca : być może, że gdybym nie był tym kim jestem, możebym ujrzał, że człowiek brzydki, potworny, głupi, jest wyżej niż ja ceniony dlatego właśnie, że posiada te przymioty, które dziś są moją własnością.

— Jakto, mój synu — zawołała pani de Lemee tonem doktorskim — dlaczego tak źle mówisz o stanowisku, do którego powinna zdążać każda kobieta dobrze urodzona?

— O! w tym względzie ma pani słuszność — odezwała się pani Turniquel — jeżeli pójdę jeszcze kiedykolwiek zamąż, będę bardzo szczęśliwą, gdy zostanę żoną para Francji.

— Ale nie moją przynajmniej, nie prawdaż, pani Turniquel? — powiedział pan de Lemee, uśmiechając się poważnie — gdyż ja jestem ubogim

— Mój synu! — rzekła pani de Lemee.

— Po cóż kryć się z rzeczą, o której wszyscy wiedzą? — odparł hrabia — właśnie to mnie pociesza; bo jeżeli kiedykolwiek spotkam kobietę gotową, aby mnie zrozumiała, będę mógł sądzić, że ani imię moje, ani stanowisko było dla niej powabem, kiedy ośmiela się podzielić ubóstwo moje.

Wszystkie zamiary tej rozmowy były zwrócone do pani Peyrol w sposób tak widoczny, że Luizzi wyobrażał sobie, że pan de Lemee, jako sąsiad i zwykły gość w Taillis miał dane pewne, że z dwóch narzeczonych miała przeznaczone dwa miliony posagu. Chcąc się zapewnić pod tym względem, Luizzi zwrócił się do pana Bador, który według jego mniemania, musiał dobrze znać zamiary pana Rigot.

— Pan zapewne mało ceni — rzekł do niego — powołanie notariusza i agenta giełdowego i przypuszczam, że nie będzie pan radził, żeby kobieta którągokolwiek z nich wybrała.

Na to zapytanie, dość niedelikatne i jasne tak, że wszystkich wprawiło w zakłopotanie, Pani Peyrol spojrzała na barona z wyrazem zdziwienia, tak, jak gdyby nie spodziewała się z jego strony podobnej rzeczy. Adwokat sam tylko został spokojny i odpowiedział z dość pogardliwym lekceważeniem:

— Co do mnie, panie baronie, sądzę, że zatrudnienie człowieka, jest obojętne. Zdaje mi się tylko, żeby miał stanowisko zapewnione, stałe, niewzruszone i żeby się nie opierało na nadziejach za zwyczaj zwodniczych; sądzę wreszcie, że człowiek powinien dać dowody, że jest człowiekiem, zanim się zechce ożenić.

— Dobrze wyrozumowane — zauważył Luizzi — tak mówią ludzie mający stanowisko w świecie.

— Tak, panie — odpowiedział adwokat — tak mówią ludzie, którzy znają świat i którzy go doświadczyli; ludzie, którzy wiedzą, że szczęście nie znajduje się w okazałości balów, w których żona notariusza, lub agenta giełdowego przepędza życie; ludzie, którzy wiedzą, że szczęście kobiety nie zależy od tego co nazywacie wysokim stanowiskiem, w którym częstokroć nieprzezornością płacą jej za mający jaki wniosła. Nakoniec mówię, jako człowiek, który sądzi, że szczęście zasadza się na życiu łagodnym, uczciwym, spokojnym, wpośród zacnej rodziny, obok męża, który tym tylko się zajmuje, ażeby uprzedzić wszystkie chęci swojej żony, wypełniać je i te tylko mieć myśli, jakie ona posiada.

Adwokat wypowiedział tę małą przemowę z wielkim naciskiem, trzymając utkwione oczy bezustannie w Ernestynę, która, jak się zdawało, słuchała go z prawdziwym zajęciem. Wtenczas kiedy Luizzi obserwował ten nowy obrót, nie wiedząc czy matka, czy córka, miała być obdarzoną dwoma milionowym posagiem, dependent notariusza nie chciał pozostawić bez odpowiedzi czułej teorii adwokata:

— Przedstawiasz nam pan szczęście prowincjonalne i czy sądzi pan, że w Paryżu także nie znajdą się ludzie, którzy zdolni będą uprzedzać wszelkie życzenia żony swojej?

— Bezwątpienia — powiedział komisant, który sądził przez chwilę, że powinien połączyć się z dependentem, ażeby przyjść w pomoc błogiemu życiu paryskiemu, zachwianemu bardzo mocno przez przemowę adwokata — bezwątpienia i w Paryżu znajdą się mężowie, którzy są zdolnymi zapewnić szczęście żon swoich.

d. c. n.

Z Olkusza

(o) **SŁAWKÓW OTRZYMAŁ ŚWIATŁO Z JAWORŻNA.** Po długich pertraktacjach, zarząd gm. Sławków doszedł do porozumienia z elektrownią gwarectwa jaworznickiego, uzyskując w tych dniach światło z tej elektrowni.

Zarząd gminy kupuje prąd hurtem, rozdzielając go następnie mieszkańcom Sławkowa za pośrednictwem stacji rozdzielczej, tj. tak samo, jak to ma miejsce w Olkuszu.

(o) **WIECZÓR ŚW. MIKOŁAJA.** Zw. Strzelecki wraz ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Olkuszu, przy współudziale gimn. męskiego i szkoły powszechnej nr. 2, urządza w dn. 3 i 4 bm. w sali b. kina „Rosa" piękny wieczór św. Mikołaja — reportaż sceniczny w 3 ch aktach L. Majewskiego w adoptacji dyr. Marii A y Jedlińskiej.

(o) **POŻAR.** Z powodu zaprószenia ognia spłonęła stodoła wraz ze zbożem i narzędziami rolniczymi Stefana Synowskiego w Wierzchowiu koło Ojcowa.

(o) **BUDŻETY GMIN WIEJSKICH.** Prace nad układaniem preliminarza budżetowego gmin wiejskich w pow. olkuskim na r. 1939/40, dobiegają końca tak, że jeszcze w miesiącu bież. preliminarze te będą przedstawione wydziałowi powiatowemu w Olkuszu do zatwierdzenia.

(o) **WYPADEK W TARTAKU.** 18-letni Władysław Garncarczyk z Przymiarek, gm. Bolesław, w czasie pracy doznał w tartaku Lemlera urwania ręki powyżej łokcia oraz niebezpiecznego potłuczenia nogi.

—oOo—

Z Kielc

Wspólne samobójstwo
DWU PRZYJACIÓŁ

W lesie pomiędzy wsiami Szczecno i Pierznianka w pow. kieleckim, znaleziono zwłoki 28-letniego Stanisława Pawlika i 28-letniego Leona Jabłońskiego.

Dochodzenie stwierdziło, że Stanisław Pawlik zastrzelił z broni myśliwskiej Jabłońskiego, a następnie popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z tej samej strzelby.

Ustalono, że zarówno Jabłoński jak i Pawlik postanowili pozbawić się życia. Byli oni nierozłącznymi przyjaciółmi, a przyczyną desperackiej decyzji było to, że Jabłoński od urodzenia był niewidomy. Pawlik zaś utracił rodziców i nie mógł zdobyć środków utrzymania.

Chciał umrzeć
ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ.

Franciszek Zając, rolnik ze wsi Zagórze pow. Kielce w czasie poszukiwania narzędzi rolniczych w stodole zastał tam nieprzytomnego mężczyznę.

Zając zabrał go więc do swego mieszkania i wezwał policję, która ustaliła, że jest to Piotr Bazak. Przebywał on w stodole Zająca od tygodnia, bo... postanowił umrzeć śmiercią głodową wskutek niepowodzeń materialnych.

—::—

Nieoczekiwany połów
RYBAKA.

Niemałą sensację wywołał w Gdyni fakt wyłowienia przez rybaka Krygiera starej torpedy morskiej.

Rybak udał się na połów. Ciągnąc sieć wyczuł że znajduje się w niej coś bardzo ciężkiego. Nie mogąc dać sobie rady z wyciągnięciem zdobyczy do łodzi, holował ciężar do brzegu. Gdy wyciągnięto sieć, okazało się że tkwi w niej stara torpeda wyrzucona prawdopodobnie podczas wojny światowej. Torpeda waży półtorej tonny.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

NARZECZONY

Do panny Sabiny Gałubczyk, przybył w odwiedziny Moniek Gerider.

Złożył pannie Sabinie powinszowania z okazji jej zaręczyn z Natanem Lewinem, poczym zasiadł przy stole i grzecznie pił herbatę.

— Panie Moniek! — rzekła gospodyni. — Chciałam pana zapytać o czegoś, a wiem że mogę na pana polegać.

Pan znasz narzeczonego nie od dzisiaj. Co pan sądzisz o niego, panie Moniek? Czy on się nadaje na męża?

Gość począł kręcić się niespokojnie na krześle:

— Owszem, on się nadaje. Zdrowy chłop..

— Nie rozchodzi mnie się o zdrowy — wtrąciła panna Sabina.

— Silny, mocne budowę posiada. — Chłop jak byk.

— Nie chodzi o byk, panie Moniek. Przecież nie jestem krowa. Tylko wogóle, co to za gatunek człowieka?

— Pierwszy gatunek. Sportowiec, coś nadzwyczajnego. On ma dwie nogi, daj mnie Boże taką jedną.

— Nogi, ręce to mnie nie interesuje. Ja chcę wiedzieć co to jest za typ?

— Dobry typ. Typowy atletnik. Zresztą sama pani widzisz: chłop jak dom!

— Jak dom, to jeszcze mało. Ale jak u niego z rozumem?

Pan Moniek westchnął.

— Pod tym względem to on też jest jak dom. Jego najwyższe piętro jest najgorzej urządzone...

Nieszczęście chciało, że Natan Lewin wszedł niezauważony do mieszkania, a zorientowawszy się, że o nim właśnie mowa słuchał przyczajony za drzwiami.

Usłyszawszy zaś ostatnie zdanie, zawrza zemstą, wpadł do pokoju i chwycił biednego opiniodawcę za kark.

Trudno opisać krzyki nieszczęśliwego pana Mońka. Narzeczony bowiem istotnie był wielki jak dom i zdrowy jak byk a młócił swą ofiarę z całej siły.

Sąd skazał pana Natana za pobicie na tydzień bezwzględnego aresztu.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 2 GRUDNIA

2 grudnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Strzelca — która obdarzyła usposobieniem zarozumiałym i ambitnym, szybko się orientują, umysł mają bystry, w sprawach życiowych dają sobie radę, posiadają zdolności wszechstronne, lubią studiować naukę niedostępną dla każdego i mają zdolności do obcych języków. Lubią wiele mówić w rodzinie lub małżeństwie mają spory na tle różnych zdań.

Organizm ich skłonny jest do chorób żołądkowych z powodu złego trawienia, bólów głowy i zapalenia ócz, powinni wystrzegać się przemęczenia wzroku. 2314

Wyrok
W PROCESIE CHORZOWSKIM.

CHORZÓW, 1. 12. Dziś w południe zapadł w sądzie chorzowskim wyrok w procesie przeciw adw. Zbigniewowi Korfantemu, dr. Wład. Tempce i red. Stan. Sopickiemu. Sąd skazał adw. Tempkę i red. Sopickiego na karę więzienia po 4 miesiące z zawieszeniem na 3 lata, a adw. Korfantego uwolnił od winy i kary.

SPORT

RUCH—ZAGŁĘBIE
Charakterystyka obu niedzielnych rywali

W niedzielę, w dniu Zagłębiowskiego OZNU, na stadionie Unii w Sosnowcu o godz. 13.45 zostanie rozegrany sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy kilkakrotnym mistrzem Polski Ruchem i reprezentacją Zagłębia.

Napewno zwolennicy piłki nożnej w Zagłębiu nie pominą niebywałej okazji aby zobaczyć bezpośrednio mistrza Polski z takimi asami na czele jak, Wilimowski, Wodarz Peterek (niezrównany gracz głową) Giemza i Słota, który nie tak dawno jeszcze grał w barwach Unii sosnowieckiej i cieszył się mianem najlepszego gracza z Zagłębia.

W tegorocznej batalii ligowej drużyna Ruchu od pierwszych spotkań aż do samego końca kroczyła zdecydowanie na czele wykazując najrówniejszą formę ze wszystkich drużyn ligowych i zdobywając za słusznie tytuł mistrza Polski.

Z tych też względów niedzielny występ Ruchu w Sosnowcu zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja sportowa.

Reprezentacja Zagłębia uległa pewnym zmianom po ostatnim meczu treningowym w Będzinie: a mianowicie została wybitnie wzmocniona Cicheckim z Brygady, który zagra na lewym skrzydle, a Skubek przejdzie na prawe, oraz Kołodziejczykiem ze Skry, który wobec niemożności zwolnienia Klosa z wojska, zagra na środku pomocy.

W składzie Zagłębia do najwybitniejszych jednostek należą: Krzyk w bramce, Klejnerman (król strzelców), Poszwa, Gałkowski, Cichecki, Bartoś i Cichoń.

Składy obu drużyn są następujące.

K. S. Ruch

TATUŚ

GIEMZA IBROM

FICA SKRZYPIEC MIKUNDA

KRUK SŁOTA PETEREK WILIMOWSKI WODARZ

CICHECKI BARTOŚ KLEJNERMAN KORALEWSKI SKUBEK

POSZWA KOŁODZIEJCZYK GAŁKOWSKI

BĄKOWSKI CICHOŃ

KRZYK

Sędzia: GRABIŃSKI

Repr. Zagłębia

Rezolucja

Drogiści zrzeszeni w Polskim Powszechnym Związku Drogistów, zgromadzeni na Walnym Zebraniu województwa kieleckiego, dnia 27 listopada rb. w lokalu własnym w Sosnowcu przy udziale delegatów Związku z całej Polski jednogłośnie uchwalają:

Sytuacja w zawodzie drogistowskim w chwili obecnej napawa nas najwyższy niepokojem. Stan prawny, który powstał po wydaniu w roku 1926 rozporządzenia o „wyrobie i obrocie specyfików farmaceutycznych" i który został sprowadzony do wyraźnej i niedwuznacznej tolerancji względem drogistów w zakresie handlu gotowymi środkami leczniczymi, ostatnio w szeregu wypadków został w sposób dotkliwy naruszony. Zachodzą sporadyczne, ale niestety coraz liczniejsze wypadki represji, wyrażające się w tym, że władze farmaceutyczne wbrew zasadzie tolerancji, konfiskują w składach aptecznych najprostsze środki lecznicze, a nawet był wypadek zamknięcia z tego powodu drogerii w Małopolsce w drodze administracyjnej na przeciąg 3-ch miesięcy.

Obecna sytuacja i odnośne dyskusje wskazują, że zawód aptekarski, zagrożony pewnymi stratami przy reorganizacji ubezpieczeń społecznych i przebudowie zasad koncesjonowania aptek, wysunął żądanie daleko idących ograniczeń detalicznego handlu drogeryjnego, wbrew istotnym interesom najszerszej rzeszy konsumentów i kolidujące z opinją w tym względzie państwowych czynników gospodarczych.

W tym stanie rzeczy zawód drogistowski uważa za swój obowiązek z całą szczerością stwierdzić, że uregulowanie zagadnienia handlu drogeryjnego w myśl dążeń zawodu aptekarskiego, dążeń, które nie tylko przez nikogo poza tym zawodem nie są podzielane, lecz odwrotnie spotykają się z powszechnym sprzeciwem, doprowadzi niechybnie do podrożenia wszelkich towarów leczniczych w handlu detalicznym, doprowadzi do zalania rynku wyrobami nielegalnymi w handlu nielegalnym, do pogorszenia stanu zdrowotności nabywania popularnych środków leczniczych i zapobiegających chorobom, wreszcie do osłabienia produkcji fabrycznej z wszelkimi w tym względzie konsekwencjami.

Wszystkie te postulaty przeważają jedyny argument aptekarzy o potrzebie wyrównania strat, powstałych wskutek przebudowy ubezpieczeń społecznych i postępu techniki w stosowaniu nowych form w produkcji środków leczniczych.

Zagrożony tego rodzaju tendencjami w samym swym istnieniu zawód drogistowski zwraca się z gorącym apelem do p. Ministra i vice-Ministra Opieki Społecznej, aby zechcieli rozważyć przytoczone tu okoliczności i udzielić niezbędnej opieki zawodowi drogistowskiemu, przede wszystkim przez **zachowanie dotychczasowego stanu tolerancji w tej dziedzinie, aż do chwili odpowiedniego uregulowania w drodze nowelizacji odnośnych przepisów ustawowych.** Załatwienie bowiem tej sprawy w drodze zwykłego postępowania organu administracyjnego poprostu **niszczy drogeryjne placówki gospodarcze.**

Zawód drogistowski, doceniając całkowicie wielokrotnie okazywane zrozumienie dla swych postulatów w rządowych sferach gospodarczych w tak ciężkiej dla siebie chwili, zwraca się również do czcigodnej osoby Pana Premiera do p. vice-Premiera, jako Ministra Skarbu, oraz do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z usilną prośbą o wejrzenie w przedstawioną tu sytuację zawodu drogistowskiego i poparcie jego stanowiska przed Władzą resortową.

3218

Echa meczu finałowego Zagłębie--CKS
Incydent gracza CKS-u z sędzią liniowym

Głośną swego czasu była sprawa b. gracza CKS-u Zarzyckiego po meczu finałowym o mistrzostwo okręgu Zagłębie — CKS. w Sosnowcu.

Sprawa ta, tak zaabsorbowała umysły sportowców, że zupełnie niepostrzeżenie przeszedł jeszcze jeden incydent gracza CKS. Wartaka z jednym z sędziów liniowych p. Masłowskim.

Po skończonej grze, gdy drużyny schodziły z boiska do szatni, Wartak odezwał się niekulturalnie do p. Masłowskiego, w odpowiedzi na to, zdenerwowany sędzia uderzył gracza chorągiewką w kark.

Sprawą tą zajął się Wydział Gier i Dyscypliny, który na ostatnim posiedzeniu ukarał Wartaka dwutygodniową dyskwalifikacją, przesyłając równocześnie do W. S. S. wniosek o ukaranie sędziego Masłowskiego.

Ponadto Wydział Gier nie przychylił się do pisma CKS. o pozwolenie Wartakowi wystąpienia na drogę sądową przeciwko p. Masłowskiemu.

Zaprawa zimowa
W BĘDZINIE.

Miejski komitet WF. i PW. w Będzinie urządził od 1 bm. dla organizacyj klubów męskich i żeńskich oraz niestowarzyszonych zaprawę zimową w sali gimnastycznej na Górze Zamkowej.

Ćwiczenia dla zespołów żeńskich odbywają się w każdą środę i piątek od godz. 16 do 18.30. Dla zespołów męskich od godziny 18.30 do 21.

Na pierwszą zbiórkę w dniu 7 bm. uczestnicy przyniosą kostiumy i pantofle ćwiczebne.

Cynkownia—Hakoach
MECZ NA LOPP

Jutro na stadjonie T. S. „Sarmacja" w Będzinie rozegrane zostaną zawody koleżeńskie T.K.S. Cynkownia i Ż.T.G.S. Hakoach.

Początek zawodów o godz. 11. Zawody budzą wielkie zainteresowanie gdyż obydwie drużyny występują w swych najsilniejszych składach z kilkoma nowopozyskanemi graczami.

Całkowity dochód z powyższych zawodów przeznacza się na L. O. P. P.

Unieważnienie meczu
ZEW -- AKS.

Wydział Gier i Dyscypliny zagłębiowskiego okręgu na ostatnim posiedzeniu postanowił unieważnić zawody o mistrzostwo klasy A Zew — AKS. i wyznaczył termin powtórnego meczu na wiosnę roku przyszłego.

Spotkanie to wygrał Zew w stosunku 4:2. AKS. złożył jednak protest motywując to tym, że zawody te prowadził w zastępstwie wyznaczonego sędziego, który w ostatniej chwili nie przybył członek Zewu.

Mecz Cynkownia—Saturn
ZWERYFIKOWANY WALKOWEREM DLA CYNKOWNI.

Zawody Cynkownia -- Saturn przy stanie 3:1 zostały przerwane na skutek niesubordynacji jednego z graczy Saturna, któremu sędzia polecił zejść z boiska.

Wydział Gier po rozpatrzeniu całokształtu sprawy zweryfikował mecz jako walkower dla Cynkowni.

Strzelecki—Makabi II

W sobotę o godz. 18 w sali KPW. w Sosnowcu zostanie rozegrany mecz bokserski o mistrzostwo klasy B Śl. OZB. po między dwoma sosnowieckimi drużynami Strzeleckim i Makabi II.

Strzelecki prowadzi treningi w szkole Prausa ul. Mościckiego w poniedziałki, środy i piątki.

Niebywałe komplikacje
W MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH WARSZAWY.

Wydział sportowy PZB. zdecydował się uwzględnić protest P. Z. L. przeciwko weryfikacji meczu o mistrzostwo Warszawy PZL. - Okęcie i utrzymał w mocy decyzję wydziału sportowego okręgu warszawskiego, który przyznał drużynie P. Z. L. walkower, skutkiem niedostarczenia przez Okęcie maty na ring. W ten sposób PZL. wysunął się na pierwsze miejsce w mistrzostwie Warszawy i zdobył tytuł mistrza okręgu.

Skutkiem takiego orzeczenia wynikła sytuacja dosyć śmieszna. Oto PZL. jest mistrzem Warszawy, ale barw Warszawy w mistrzostwach drużynowych broniło Okęcie, które przegrało z Lechią 6:10.

W chwili obecnej niemożliwem jest, by PZL. dopuścić do mistrzostw Polski, wobec czego właściwie Warszawa nie była reprezentowana w drużynowych mistrzostwach Polski, gdyż spotkanie Okęcie — Lechia musi być uznane za towarzyskie.

Ring wolny!

ŁÓDŹ -- ŚLĄSK W SOSNOWCU.

W dniu 15 stycznia 1939 r. w Sosnowcu odbędzie się międzyokręgowy mecz bokserski Łódź -- Śląsk o puchar prezydenta Łodzi Godlewskiego.

Ostatnie spotkanie między obu drużynami w Łodzi zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Organizatorem meczu jest miejscowa Makabi.

SEKCJA BOKSERSKA UNII ROZWIĄZANA.

Kierownictwo sekcji bokserskiej Unii zawiadomiło Śląski OZB, że sekcja została rozwiązana.

Jak nas informują sekcja bokserska Unii uległa już trzykrotnie rozwiązaniu.

KOLEŻEŃSTWO

Interesant: — Czy mnie pan dyrektor nie poznaje? Przecież kolegowaliśmy na ławie szkolnej?

Dyrektor. -- Przedewszystkim chcę wiedzieć, jaki ma pan do mnie interes, a później może sobie przypomnę...

—oOo—

ZĄB

Godzina trzecia w nocy. Przy drzwiach mieszkania dentysty zabrzmiał nagle dzwonek. Dentysta zrywa się z łóżka, biegnie do drzwi:

— Kto tam? Co się stało?

— Niech się pan doktór nie gniewa, że budzę go o tej godzinie, ale ząb mnie tak strasznie boli, że nie mogłem dłużej wytrzymać.

— A dawno pana już tak boli?

— O, już blisko rok.



Kostium — to musisz mieć, kapelusz — chcesz mieć, nowe pantofle potrzebujesz koniecznie. Jak to wszystko zapłacić, jest dla mnie zagadką...

Słusznie, nawet rękawiczki zamszowe jeszcze też potrzebuję!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.